

## MIRA SHUVAL

ur. 1914; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Żydzi, Lublin, ulica Krawiecka 41

### Ulica Krawiecka 41

Ja wiem gdzie była Krawiecka... to blisko więzienia było. Ja tam bardzo mało [chodziłam]... tam koleżanki miałam... To była jak z Szerokiej ulicy do Bramy Grodzkiej, to jest z lewej strony tam się schodzi. Nigdy nie miałam tam do czynienia z nikim. Ja byłam na ulicy Nadstawnej. Ja poszłam Grodzką, bo tam była koleżanka. Z Grodzkiej myśmy wyszły na Bramę Krakowską dalej i tam ja nie byłam. Ja wiem gdzie była ta ulica Krawiecka, ale ja tam nie byłam.

Pewnie, słyszałam nazwisko Krasucki. Fabryka Krasuckiego tam była kiedyś. Ale to ja już wiedziałam, że opowiadali. Ona już nie istniała tam. Wie pan co tam było w tym budynku? Ten budynek stał pusty. I ja należałam do... Aj! Krasucki nie był tam na Krawieckiej, nie. To było gdzieś na Lubartowskiej, ja myślę. Ja byłam w organizacji pionierskiej Szomer Hacair i tam był nasz klub w fabryce Krasuckiego. Ale mnie się zdaje, że to nie było na Krawieckiej, a może i tak. Ja już nie pamiętam. Pamiętam, że tam był nasz klub. Ja tam byłam niewiele lat w tym Szomer Hacair, ja wystąpiłam i już nie byłam szomerka. To inaczej się ubierałam, ja już byłam później salonowa.

Tak. Fabryka Krasuckiego [była] pusta. Ja pamiętam te wszystkie okna wybite, zakratowane, bo fabryka była... nie pielęgnowali, nie starali się. To dla Haszomer Hacair oni potrzebowali jakiś klub, to oni tam wzięli, tam był. Tam u Krasuckiego, pamiętam. Nie ograniczyli ich [w kwestii pomieszczeń]. Tam było duże puste, gdzie się chcieli... Tam było [dużo miejsca]. Myśmy byli cztery grupy, dwie grupy dziewcząt i dwie grupy chłopców. Razem myśmy byli może sto pięćdziesiąt [osób], ale jak było zebranie ogólne tośmy siedzieli tak wkoło tej wielkiej sali, tam była [taka sala]. Ale co? Ja nie, ale moja siostra... jak Niemcy przyszli i złapali dziewczęta do pracy, [to] moją siostrę też, wzięli ich tam do tej fabryki Krasuckiego i oni tam mieli wymyć te podłogi, bo tam mieli być jakieś tam wojsko niemieckie zając to. Co tam było później ja nie wiem. Ale żydowskie dziewczęta tam czyściły te ściany i te podłogi. W ogóle zrobili tam porządek. Ona przyszła do domu była całkiem mokra. Ona zdjęta, ona...

Te podłogi to Niemiec tam pilnował ich, to jej powiedział zdjąć te pończochy i te buty, żeby ona była bosa tam myć podłogi.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-12-29, Bahan
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Magdalena Ładziak
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"